



MNIEJ ZNANE WSKAZÓWKI KSIĘDZA JANA KRZYSZTOFA KLUKA DOTYCZĄCE LEŚNICTWA

ks. Wiktor Ojrzyński

Dziekan Duszpasterzy leśników
Warszawa

Ksiądz Kanonik Jan Krzysztof Kluk (13.09.1739–02.07.1796), wieloletni proboszcz w Ciechanowcu, nazywany jest naszym rodzimym „naturalistą”. Według panującej wśród badaczy historii polskiego leśnictwa opinii uznany jest za autora pierwszego oryginalnie polskiego dzieła z dziedziny leśnictwa – nazwanego „pierwszym polskim podręcznikiem leśnictwa”. Stanowi go fragment książki pt. „ROSLIN potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych ...”¹ znajdujący się w tomie 2, rozdziały: od 3 do 7, numery: od 176 do 430.

Ukazało się 6 wydań tego Tomu – w latach 1778, 1781, 1788 (dwa wydania), 1802 i 1808, co świadczy o zapotrzebowaniu na zawartą tam wiedzę na temat leśnictwa u współczesnych mu właścicieli majątków leśnych. Nie było wówczas dostępnych na ziemiach polskich wielu dzieł o leśnictwie – nieliczne sprowadzane z zagranicy w języku francuskim i niemieckim nie były ani szeroko dostępne, ani łatwe do zastosowania w warunkach ówczesnej wiedzy o gospodarce leśnej.

1 J.K. KLUK, 1778, *Roslin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych..., albo ktore w kraiu uzyteczne byc mogą, utrzymanie, rozmnozenie, i zazycie. TOM II. z figurami. O drzewach, i ziołach dzikich, lasach, et cetera. przez X. Krzysztofa Kluka Kanonika Kruswickiego, proboszcza ciechanowieckiego*, Drukarnia Jego Królewskiej Mci i Rzeczypospolitej, Warszawa, Roku 1778.

Treść tego dzieła „o leśnictwie”, oceniając pod względem proponowanej przez ks. Kluka koncepcji gospodarki leśnej, przeanalizowali m.in. następujący autorzy: w roku 1929 January Kołodziejczyk², w roku 1976 Antoni Żabko-Potopowicz³ oraz w roku 1998 Adam Wołk⁴. Ten ostatni trafnie podsumowuje swoją analizę stwierdzając: „Kluk wiele miejsca poświęca argumentom przekonującym o potrzebie zajęcia się lasami. Zwraca się do uczuć rodzinnych ojców, do ich powinności wobec synów, wnuków, do troski o posag dla córek. Uderza wreszcie do patriotyzmu i miłości ojczyzny. Siega do Pisma Świętego, przytaczając tekst o Abrahamie, który sadził las w Barsaba. Piętnuje chciwość, niedbałość i nierządzenie w lasach. Widać z tego wielki wysiłek pisarski autora użyty na przezwycięzenie panującego zacofania”⁵.

W niniejszym opracowaniu chcemy przywołać dwa inne dzieła ks. kanonika Kluka, w których znajdujemy treści dotyczące leśnictwa – są to: „Dykcjonarz roślinny”⁶ wydany w 1786 r. oraz „Zwierząt domowych i dzikich osobliwie kraiovych, historyi i gospodarstwo”⁷ wydany w 1795 r. Nie zawierają one tak obszernego opisu jaki występuje w 2 tomie „Roślin ...”, ale warte są zauważenia jako uzupełnienie tych powyższych.

W części wstępnej „Dykcjonariusza” umieścił ks. kanonik swoje rozważania na temat motywacji jakimi kieruje się w swej pracy.

Nie samą tylko pięknnością Roślin zabawia się Człowiek, ale nad to musi jeszcze uznawać dobroczynną Opatrzność Boską, i poczuwać się do nieskończonych Dziełków, która tyle stworzyła Roślin na pokarm dla ludzi zdatnych, który dla utrzy-

2 J. KOŁODZIEJCZYK, 1929, *Pierwszy podręcznik leśnictwa. W 150 rocznicę pierwszego wydania (1778–1928)*, „Sylwan”, s. 39–49.

3 A. ŻABKO-POTOPOWICZ, 1976, *Leśnictwo w dziełach Kluka*, w: Krzysztof Kluk. *Przyrodnik i pisarz rolniczy*, red. J. Babicz, W. Grębecka, S. Inglot, PAN, s. 25–30.

4 A. WOŁK, 1998, *Leśnictwo w dziełach ks. Krzysztofa Kluka*, „Sylwan”, R.142 nr 1, s. 105–113.

5 *Ibidem*.

6 J.K. KLUK, 1786, *Dykcjonarz roślinny, w którym podług układu Linneusza są opisane rośliny nie tylko krajowe dzikie, pożyteczne, albo szkodliwe: na roli, w ogrodach, oranżeriach, utrzymywane: ale oraz i cudzoziemskie, które by w kraju pożyteczne być mogły: albo z których mamy lekarstwa, korzenie, farby, etc., albo które jakową nadzwyczajność w sobie mają: ich zdadności lekarskie, ekonomiczne, dla ludzi, koni, bydła, owiec, pszczoł etc., utrzymywanie etc. Z poprzedzającym wykładem słów Botanicznych, y kilkorakim na końcu Regestrem; T I, Ułożony przez X. Krzysztofa Kluka, Kanonika tar., Inflanta Dziekana Drohickiego, Proboszcza Ciechanowieckiego, Warszawa.*

7 J.K. KLUK, 1795, *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie kraiovych, historyi naturalnej początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych, chowanie, rozmnażanie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswoienie, zażycie. szkodliwych zas wygubienie. Tom I. z figurami o zwierzętach ssących. Przez x. Krzysztofa Kluka Kanonika Kruswickiego, Dziekana Drohickiego, Proboszcza Ciechanowieckiego, Warszawa.*

mania życia koniecznie jest potrzebny. Lubo bowiem ludzie żywią się i mięsem Zwierząt, jednakże bez pożywienia z Roslin zdaje się, że się obejść nie mogą.

Właśnie w tym wstępie ks. Kluk zawarł krótki paragraf zatytułowany „§. 3. Lasy, Budowa, Opał, Roboty różne z Drzew”. Co prawda jest on skoncentrowany na przedstawieniu pożytków płynących z lasu, ale najpierw mocno podkreśla rolę lasów oraz potrzebę właściwej nad nimi opieki i zasad gospodarowania nimi.

Miejsca, na których są Lasy, są to jedne z najpożyteczniejszych: z nich mamy Drzewo do różnej budowy, do różnej roboty dla Rzemieślników y w Gospodarstwie: z nich mamy Drwa na koniecznie potrzebny opał.

Prawda, w niektórych stronach Kraju obfitość Lasów nie wiele czyni względu; ale przeciwnym sposobem w niektórych miejscach niedostatek potrzebuje w tej mierze gospodarstwa: nawet gdzie lasów jest wielka obfitość, nierząd w czasie może uczynić niedostatek, jako to: niektóre miejsca niegdyś obfite już okazywać poczynały. Trzeba więc w jednych miejscach zażyć rządu cudzoziemskiego przez podział Lasów na roczny wręb: trzeba w drugich przynajmniej dla potomności szukać oddalić niedostatek, i przez zasianie Lasów majątność uczynić szacowniejszą.

Dalej znajdujemy lakoniczne wskazówki dotyczące hodowli lasu, podane z punktu widzenia mającego istotny wpływ na przyszłe wykorzystanie drewna.

Jak zaś różne są Drzewa, i różne ich przyrodzenie; tak różnego dla siebie wyciągają względu. Różny mają wymiar wieku, w którym mogą być najzdadniejsze: różny mają czas i sposób do zasiewania, stosując się do natury: przy każdym więc Gatunku Drzewa w tym Dykcyonariuszu, znajdują się lata do podziału Wrębów; czas y sposób zasiewania.

Budowa rozmaita między pierwszymi naszymi jest potrzebami, ale też niejednakowe potrzebują się Drzewa: inne na miejscu suchym, jak na pomieszkania: inne na miejscu mokrym, jak na Młyny, inne w wodzie jak na pale, mosty. Cóż, gdy się jeszcze przyda, że w niedostatku y niezdatne Drzewa różnie przysposobione, zdadnymi stać się mogą. Nie omieszkało się to wszystko wyrazić na swoich miejscach.

Paragraf ten kończy się praktycznymi radami co do rozumienia roli i sposobów korzystania z drzew rosnących w lasach, ich przeznaczenia i użyteczności (coś ze współczesnego materiałoznawstwa i technologii drewna).

Opał podobnież do najpierwszych należy potrzeb. Dwojaki być może w Drewnie y w Węglach. Wyraziło się i to na swoim miejscu, które Drzewa, i jak na opał są zdadne; z których Węgłe jaki mogą mieć szacunek.

Gospodarz w Domu y około Roli, wielorakiego potrzebuje naczynia: wiadomo zaś, że nie wszystkie z jednakowego Drzewa być mogą: że podług okoliczności niektóre mają swoją osobliwszą zaletę. Różni Rzemieślnicy z Drzewa robiący, Stolarze,

Tokarze, Kłodzie, Sztelmachy, i podobni, jak różne robią roboty, jak ich roboty w różnym względzie są potrzebne, tak na ładajakim Drzewie przestawać nie mogą: jedno twardsze, drugie miększe: jedno kruche, drugie gibkie: jedno szczepkie, drugie się nie szepia: jedno gęste, drugie rzadkie. Przydajmy jeszcze i to: podobają się nam do niektórych robot Drzewa dalekie, dlatego, że albo jaki piękny mają kolor, albo się gładko polerować dają: obaczmy w Dykcionariuszu, że te przymioty y na naszych niektórych Drzewach znaleźć możemy.

Prócz wymienionych główniejszych pożytków z lasów, mamy jeszcze i wielorakie pomniejsze. Drzewa szpilkowe, na przykład: Sosna, Jodła, Modrzew, Jałowiec, dają nam Terpentynę, Żywicę, Sandarakę, Smołę, Sadzę, Malarzom y Drukarzom dają Gummę, Soki, Owoce przynajmniej Zwierzętom potrzebne.

Kora, Gałęzie, Kwiaty, Liście, &re. nie są próżne. Kopry potrzebują Garbarze do garbowania skór: z wielu robią się farby: wiele drze się na łyka, z tych się robi Powrozy, Matty, &re. Gałązki z niektórych idą na gospodarstwie na Pułkoszki do Wozów, na Kosze, Koszyku, i Koszyczki. Gałęziami niektórych grodzą się martwe płoty.

Liście po większej części są zdatne dla różnego Bydła. Kwiaty, nie tylko Pszczółom dają robotę, ale nad inne części większą skuteczność lekarską posiadają. Są tedy Rośliny y z tych względów pożyteczny Dykcyonarz ten pożyteczny być powinien, który te użyteczności krajowych Roślin wymienia.

„Dykcyonarz” w głównej swej części wśród opisanych roślin wymienia również drzewa, które występują w lasach polskich. Ks. Kluk – jak sam wspomniał – oprócz opisu botanicznego dodawał kilka niezmiernie ciekawych uwag dotyczących hodowli danego gatunku w warunkach leśnych. Oczywiście nie przystają one do współczesnych metod jakimi kierują się obecnie leśnicy, ale zawierają informacje, które mogą ich zaciekawić, a może nawet inspirować.

Dla przykładu przytaczamy kilka z nich według kolejności numerów podanych w „Dykcyonarzu”.

1 ACER PSEDO PLATANUS : KLON JAWOROWY ./.

Rozmnożenie jego czyni się przez Nasienie, ale to ma być nieodwłocznie po zebraniu w Jesieni posiane : przechowawszy go bowiem przez zimę, nie zejdzie, chybaby przez ten czas w piasku było zagrzebane. Posiawszy na pospolitej ziemi z ziarna się tylko na pół cala pulchną ziemią pokryją. Następującej Jesieni można go przesać do Szkółki , a stamtąd w trzecim roku na miejsce, gdzie na zawsze się ma zostać. W rośnieniu wystrzegać się trzeba przynajmniej zbytniego obcinania gałęzi, a wierzchołki zawsze w całości zostawiać należy.

161 CARPINU BETULUS: GRAB POSPOLITY ./.

Lasy grabowe zasiewają się w jesieni z nasienia: a lubo żadnym gruntem nie gardzą, wilgotny przecież najzdatniejszy jest. Na Szpalery przesadzają się drzewka, którym obcinanie nic nie szkodzi. Wręby Grabowe dzielą się od 15. do 16. lat.

168 BETULA ALBA: BRZOZA ZWYCZAYNA ./.

Lasy Brzozowe zasiewać się mogą w jesieni z nasienia. Ułamane różgi, w snopki

powiązane, przesuszają się : wymłóci się nasienie, i posieje: lekko tylko ziemią przypruszy. Grunt najlepszy piaszczysty y nie mokry.

Wręby w lasach brzozowych do opał, dzielą się od 12 do 15 lat: a wycinają, gdy się korzenie poboczne od starszego pnia w ziemi przez odcięcie oddziela, i przędzie, i gęściej Wrąb znowu zarośnie.

170 BETULA ALNUS: BRZOZA OLSZA ./

Do przesadzania Olszyny, niema wielkiej trudności j aby tylko grunt był mokry , łatwo się przyjmuje. Rozmnożyć też y odmłodzić Olszynę już na błotach rosnącą, bardzo łatwo przychodzi, przestrzegając tego , aby przy spuszczeniu starego Drzewa, korzenie poboczne przez odcięcie od starego pnia oddzielone były. Lecz chcąc bardzo błotne miejsca zasiewać nowo nasieniem: tu nieco trudności.

Osuszyć nieco miejsce przez kopanie rowów, przykoszono: zasadzać i w wodzie młodą Olszyną , wielka robota : tak na błota rozrzucić nasienie , na nic się nie przyda. Może to być, że kiedy suche lato nieco błot umniejszy, a wtedy by z zdarzonej sposobności korzystać należało. Wręby Olszowe do opał dzielą się od 15. do 25. lat, inne do 40. w lat zaś 60. jest najwyższa starość rosnącej Olszy.

540 FAGUS SYLVATICA: BUK POSPOLITY ./

Chcąc zasiewać bukowe lasy, powinien dostać nasienia świeżego i zupełnego. Jeżeli nie ma niebezpieczeństwa, aby Świnie, Myszy etc. Ziarn nie popsowały; sieją się orzeszki w jesieni pomiędzy Żytem. W niebezpieczeństwie zaś utraty orzeszków, pomieszą się z piaskiem suchym i plewami; przechowają się przez zimę na mierzym miejscu, a na wiosnę z Owsem wysieją się. Czyli Owies, czyli Żyto, gdy dojrzeje, wysoko się zeżnie, aby nie przeszło razem wierzchołki zeszłym buczynkom poucinać.

1019 PINU SYLVESTRIS: SOSNA POSPOLITA ./

Kto chce dla potomności czynić dobrze przez zasianie Lasów sosnowych, zbierze zupełne dojrzałe szyszki: namoczy przez kilka dni w wodzie, rozłoży na deskach albo na Słońcu, albo w wolnym gdzie ciepłe : tak się otworzą, i nasienie się wypruszy. Nasienie pomieszone z piaskiem, obrzednie się zasiewa w Jesieni lub na Wiosnę. Prawda, że najlepiej by było, gdyby grunt pierwej raz był przeorany, a po posianiu nasienie płytko zawleczone: lecz jeżeli idzie o Lasy znaczne, możeby to dogadzanie nie jednego odstraszyło./

Sośnina starsza nad lat sześć, ciężka jest do przesadzenia; a jeżeli się przesadza, to się czyni z nienaruszaną przy korzeniu ziemią; powtóre: ściąwszy Drzewo, z korzenia się nigdy nie odmładza.

1023 PINUS PISEA: SOSNA ŚWIERK ./

Drzewo to tak jest trwałe na zimno, że owszem od upałów słonecznych psuć się zwykło, udaje się na gruncie, któryby ani był zbyt piaszczysty, ani mokry: najlepiej w wilgotnej, chłodnej ziemi, na północnej stronie gór. Sieje się nasienie jak pospolitej Sosny. Po posianiu, pierwszych lat bardzo tępo rośnie; lecz po dwudziestu latach nadgradza za to wielką spornością.

1024 PINUS ABIES: SOSNA JODŁA ./

Posiadać się może sposobem, jaki się wyraził pod Gatunkiem Sosny pospolitej. Zimna się nie boi, Pisaków, albo i dobrej ziemi nie lubi: najlepszy jest grunt suchy,

kamienisty, nieco gliniasty. Nad inne Gatunki tego Rodzaju łatwiej się przesadzać daje.

Trafia się to, że pewne Gatunki Owadu, *Dermestes piniperda*, *polygraphus*, *typographus*, między Bielem i Korą tak się nadzwyczajnie rozmnożą, iż całe Lasy wniwecz obracają: ratunku na to innego nie masz, jako postrzegłszy, które Drzewa od nich toczone są, wyciąć, czym prędzej wywieść, i na węgle upalić.

1127 QUERCUS ROBUR: DĄB ZWYCZAJNY ./.

Dęby rozmnażają się przez Żołędzie: sadzą się w Jesieni, a bezpieczniej na wiosnę. Przez zimę w suchym piasku przechowane Żołędzie gdy puszcza kielka, lekko się poocierają: otarcie to kielków, uczyni to, że się lepiej wkorzenia. Głębiej nad dwa cale ziemią przykryte być nie mają. Przesadzać łatwo się dają. Miejsce żołędziami zasadzone jeżeli jest wilgotne, zasieje się nasieniem olszowym; jeżeli jest suche, brzożowym, i nadto jeszcze owsem. W pierwszym, roku owies młodym Dąbkom uczyni zasłonę: gdy się ten zbierze, Brzozy i Olsze zasłaniać będą, aż się i te w czasie wytną dla uczynienia miejsca Dębom.

Wręby dębowe na jak najdalsze lata podzielone być mają, aby jak największy z nich mógł być pożytek.

Drugą pozycją, w której ks. Kluk poruszył sprawy dotyczące lasu, a także leśników, jest dzieło „Zwierząt domowych i dzikich ...”, o którym sam autor we fragmencie zatytułowanym „Do czytelnika” napisał: „Zdaje mi się, że w Ojczystym języku Dzieła tym porządkiem jeszcze nie mamy”. Omawia w nim nie tylko biologię zwierząt dziko żyjących w lesie, ale zajmuje się również opisaniem ich roli w biocenoze leśnej oraz przydatności dla gospodarki leśnej i łowieckiej. Nie zapomina też o dodaniu obszernych wskazówek dotyczących sposobu polowania oraz ówczesnej etyki łowieckiej.

I tak w „§. 1. O łowiectwie” ks. Kluk stwierdza, że łowiectwo i leśnictwo są ze sobą powiązane w oczywisty sposób. Dlatego wskazane jest, aby zatrudniony leśnik pełnił równocześnie funkcję łowczego (myśliwego). Przy tej okazji krótko wspomina o zadaniach jakie stawiane są leśnikom do prowadzenia prawidłowej gospodarki leśnej i łowieckiej. Las jest miejscem wytwarzającym drzewo, stąd ważna jest, by myśliwy-leśnik miał wiedzę na temat: gatunków drzew, ich pielęgnacji i wyrębów, typów gleb, rodzaju zwierząt, sposobu ich żywienia, czasu rozrodu i możliwości ich łowienia.

210. Pan łowiectwa, aby gdy chce polował, a gdy się ogląda i na pożytek, aby go miał, chowa potrzebnych i umiętnych ludzi. A kiedy kto chowa myślistwo, lasy mieć musi; za cóż Łowczy nie ma być oraz Podleśniczym? Myśliwy gajowym? itd. tak bowiem pewniejszy właściciela pożytek; większa znajomość w lasach gajowych, i w polowaniu myśliwych. Tak ten, co jest przymuszony trzymać Leśników, bez nowego zatrudnienia mieć może pożytecznych myśliwych: a który trzyma i myśliwych i leśników, przestając na jednym, wydatku umniejsza.

211. Nie jest wiec dosyć, że służący strzelić zabić zwierza umie: inaczej o nim prawdziwe będzie owo pewnego zdanie: że Myśliwy jest zwierzem dzikim, na nie-

rozumnym, zwierzu siedzącym, i za nierozumnym zwierzęciem się upędzającym. Prócz zręczności w strzelaniu, i umiejętności innych łowieni sposobów, powinien mieć wiadomość zupełną leśnictwa, to jest znać przyrodzenie każdego drzewa, sposób jego rozmnażania, zdatność Leśnych gruntów pod drzewa, znać drzew przymioty, i przywary, itd. przy tym być pilnym i wiernym około granic, wrębów i straży lasów.

212. Co do umiejętności samego myślistwa powinien znać przyrodzenie zwierząt, od tego największa zawisła sposobność. A zatym powinien wiedzieć, czym które zwierzęta żyją i kiedy; i jakim sposobem pożywienia sobie szukają: na jakowych miejscach się znajdują: kiedy się parzą, kiedy rodzą: kiedy są najlepsze do łowienia: kiedy do zamierzonego zażycia najzdatniejsze; na przykład kiedy mięso najtłuszczej i najsmaczniejsze: futra najdoskonalsze itd.

Proboszcz ciechanowiecki świadom był także problemów wynikających ze szkód, jakie czyni zwierzyna leśna w gospodarce rolnej, o czym pisze w „§. 4. O pożywieniu, wzroście i chowaniu się Zwierząt”. Jego wyjaśnienia nic nie straciły na aktualności.

389. Po większej części puszcze i lasy są ojczyzną zwierząt, gdy stamtąd wychodzą, czynią to tylko dlatego, aby się z pracy rąk ludzkich obficie żywiły. Więcej się bowiem Wilk na polu pożywi z Baranów, niż w lesie z Zajaków. Więcej na polu znajdzie Zajac zasianej zboża, niż w lesie smacznych mu ziólek.

Na tej podstawie ks. Kluk „zwraca uwagę na zachowanie umiaru liczebności zwierzyny w łowisku, tak żeby jej nadmiar nie odbijał się zwiększeniem szkód w uprawach rolnych, jak też przy zbyt małej ilości cierpimy niedostatek. To też w polowaniu ani nie należy być zbyt chciwym, ani zbytęcznie skąpym. Trzeba przy tym być ostrożnym, aby nie polować w okresach rozmnażania się zwierząt”⁸. W „§ 2. O czasie polowania i tropach zwierząt” przedstawia do dzisiaj żywo dyskutowany problem potrzeby inwentaryzacji występujących gatunków i ich liczebności (w tym metod liczenia).

216. Gospodarstwo koniecznie tego potrzebuje, aby zwierząt pożytecznych ani było nazbyt wiele, ani mało. Kiedy bowiem zwierza jest za wiele, dla potrzeby ich żywności szkodują role: kiedy go jest za mało, kraj cierpi niedostatek, który przecież dobrym rządem i to wszystko, ile możliwości mieć powinien, co należy do wygody.

217. A zatym w polowaniu ani należy być zbyt chciwym, ani zbytęcznie skąpym; trzeba oraz być ostrożnym, aby nie polować wtedy na zwierza rozmnażać się mającego, kiedy z gniazdem swoim mógłby być wykorzeniony; a przeciwnym sposobem zbytęnie rozmnożone, zwłaszcza drapieżne, najprzyzwoiciej się biją, gdy się najobficiej ubijać mogą.

8 A. WOŁK, 2009, *Troska w zakresie ochrony przyrody oraz plonów u ks. Krzysztofa Kluka*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny”, t. 5, z. 2, s. 45–60.

220. W powszechności oglądać się na to należy, aby przez polowanie miejsce nie ponosiło szkody; tak na wiosnę młode gałązki w zaroślach gęstych leśnych, a latem zboża na rolę szkodować mogą.

222. Łowiectwa umiejętni znają się na tropach zwierząt, to jest z śladu poznawać umieją, jaki jest zwierz w kniei? samiec, czyli samica? kotna, cielna i t.d. czyli nie? stary, czyli młody? Jak wielki? itd. Może się ta wiadomość przydać i gospodarzowi, dla zażycia szczególnych łowienia sposobów.

223. Trop albo ślad najlepiej się poznaje zimą po świeżym śniegu: latem się poniekąd po legowisku poznać może. Wszakże którzy są w tym zawsze ciekawi, takowego zażyć mogą sposobu. Las na knieje podzieliwszy, każda knieja w około otoczy się zoraną, i równo zawleczoną granicą, nieco szeroką; a gdy tę częstokroć objeżdżacz obiedzie, na każdy raz będzie wiedział jaki zwierz jest w kniei? w której? czyli wyszedł? którędy? a gdy się za czasem albo ta grabnica stratuje, świeżo broną zawlecze; albo co lepsze jest, każdy trop zaraz zagrabie grabiami.

Autor niniejszego opracowania – z racji pełnionej funkcji duszpasterza leśników – nie może pominąć jeszcze jednego wątku zawartego w omawianym dziele o „Zwierzętach”. W Rozdziale I „O potrzebie i Pożytkach Nauki, i Historii Naturalnej” ks. Kluk zawarł treści dla wielu leśników bardzo bliskie z racji ich wymiaru duchowego. Paweł Górski w „Ciechanowieckim Roczniku Muzealnym” napisał: „Będąc księdzem, był K. Kluk równocześnie zamiłowanym badaczem przyrody. Wskazywał drogi do należytego ekologicznego korzystania z bogactw natury. Podkreślał, że wiedza przyrodnicza i przykazania Boskie są fundamentem na którym należy budować gospodarkę narodową. Musimy tę prawdę zrozumieć i zacząć ją realizować, jeśli chcemy zachować życie na ziemi i godne warunki dla egzystencji człowieka”⁹. Oto fragmenty myśli ks. Kanonika Jana Krzysztofa Kluka:

7. Rozumny Człowiek gdy się zastanawia nad działającym przyrodzeniem, im więcej dochodzi, tym więcej uznawać musi Wszechmocność, Mądrość, i Dobroć tego Boga, który przyrodzeniu pewne, a przedziwne przepisał prawa. Owszem przypatrując się dziełom statecznym i porządnym przyrodzenia, nie może mówić w sercu swoim z owymi nierozumnymi: że nie masz Boga.

11. Wchodząc dalej w przyrodzenie, zadziwiać się trzeba, że gdy się podług pospolitego mniemania wiele stworzeń być zdaje nadaremnych, Filozof widzi, że nie masz żadnego próżnego, lecz wszystkie dla jakiegoś dobrego końca stworzone są: a stąd dowód Dobroci Boskiej. Ma z nich Człowiek potrzeby, ma pożytki, ma wygody; jeżeli o wszystkich zażyciu sądzić nie umie, tym więcej będzie wiedział, im bardziej wnijdzie w znajomość przyrodzenia.

12. Tak wnikając się w tajemnice przyrodzenia, otwierają się rozumnemu oczy, i gruntuje się ta prawda nigdy niezawodna, że jest Bóg. Kiedy bowiem każde z nich

9 P. GÓRSKI, 2005, *Krzysztof Kluk (1739–1795) – ksiądz, przyrodnik, ekolog – propagator racjonalnej gospodarki leśnej*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny” t. 1, s. 43–40.

okazuje dzieło Wszechmocnego, jakże go przypisać jakiemu tylko losowi? wszakże nie masz stworzenia rozumniejszego na ziemi nad człowieka, czemuż nie jest w jego mocy stworzyć co lepszego, albo przynajmniej równego przez rozum, jak los tylko mniemany?

Kiedy tak wielka jest różność Stworzeń, (w swoich przecież granicach) skądże się te przypadki różne stworzenia czyniące wzięły? gdyby nie było różności, lecz jedno tylko stworzenie, jeszczeby go nierozumny prędzej mógł przypisać przypadkowi. Ale kiedy trąfunek nic statecznie ciągłego, nic mądrze rozrządzonego wyprowadzić nie może, jakże stateczność, jak mądre rozrządzenie przyrodzenia, przypisać trąfunkowi? Jeżeli jeden przypadek takowe mógł czynić dziwy, czemuż ich teraz nie czyni? terazniejsze bowiem przypadki dzieją się tylko w granicach przyrodzenia. Mądry mówisz trąfunek, kto go mądrze sporządził, ten to jest Bogiem. Samo więc przyrodzenie woła, że jest Bóg.

Leśnicy, realizując etos swego zawodu, tak właśnie odczytują istotę pełnienia służby na rzecz ojczystych lasów. Warto zauważyć, jak zbieżne to jest z tym, co odnaleźć możemy w nauczaniu Papieża Franciszka.

Żyjemy zatem we wspólnym domu jako jedna rodzina ludzka i w różnorodności biologicznej z innymi stworzeniami Bożymi. Jako imago Dei, obraz Boga, jesteśmy powołani do troski o wszystkie stworzenia i do szanowania ich, do otaczania miłością i współczuciem naszych braci i sióstr, zwłaszcza najsłabszych, na wzór miłości Boga do nas, wyrażonej w Jego Synu Jezusie, który stał się człowiekiem, by dzielić z nami tę sytuację i nas zbawić.

Z powodu egoizmu nie wywiązaliśmy się z naszej odpowiedzialności opiekunów i zarządców ziemi. «Wystarczy uczciwie spojrzeć na rzeczywistość, aby zobaczyć, że ma miejsce wielka degradacja naszego wspólnego domu» (Laudato si, 61). Zanieczyściliśmy go, ograbiliśmy go, wystawiając na niebezpieczeństwo własne życie.

Jesteśmy wzywani do odnalezienia sakralnego sensu poszanowania ziemi, bo jest ona nie tylko naszym domem, ale również domem Boga. Z tego rodzi się w nas świadomość, że jesteśmy na ziemi świętej!¹⁰

10 Nie ma przyszłości dla człowieka, jeśli niszczy się środowisko, Papież Franciszek, 22 kwietnia – 5o. Światowy Dzień Ziemi, 2020, „L'Osservatore Romano”, nr 5, s. 13–14.

LITERATURA

- KLUK J.K., 1786, *DYKCJONARZ ROŚLINNY, w którym podług układu Linneusza są opisane rośliny nie tylko krajowe dzikie, pożyteczne, albo szkodliwe: na roli, w ogrodach, oranżeriach, utrzymywane: ale oraz i cudzoziemskie, które by w kraju pożyteczne być mogły: albo z których mamy lekarstwa, korzenie, farby, etc., albo które jakową nadzwyczajność w sobie mają: ich zdatności lekarskie, ekonomiczne, dla ludzi, koni, bydła, owiec, pszczoł etc., utrzymywanie etc. Z poprzedzającym wykładem słów Botanicznych, y kilkorakim na końcu Regestrem; T I, Ułożony przez X. Krzysztofa Kluka, Kanonika tar, Inflanta Dziekana Drohickiego, Proboszcza Ciechanowieckiego, Warszawa.*
- GÓRSKI P., 2005, Krzysztof Kluk (1739–1795) – ksiądz, przyrodnik, ekolog – propagator racjonalnej gospodarki leśnej, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny”, t. 1, s. 43–40.
- KOŁODZIEJCZYK J., 1929, Pierwszy podręcznik leśnictwa. W 150 rocznicę pierwszego wydania (1778–1928), „Sylwan”, s. 39–49.
- PAPIEŻ FRANCISZEK, 2020, Nie ma przyszłości dla człowieka, jeśli niszczy się środowisko, „L'Osservatore Romano”, nr 5, s. 13–14.
- KLUK J.K., 1778, *ROSLIN potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobiwie kraiovych, albo ktore w kraiu uzyteczne byc mogą, utrzymanie, rozmnozenie, i zazycie. TOM II. z figurami. O drzewach, i ziołach dzikich, lasach, et cetera. przez X. Krzysztofa Kluka Kanonika Kruswickiego, proboszcza ciechanowieckiego, Drukarnia Jego Królewskiej Mci i Rzeczypospolitey, Warszawa.*
- WOŁK A., 2009, Troska w zakresie ochrony przyrody oraz plonów u ks. Krzysztofa Kluka, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny”, t. 5, z. 2, s. 45–60.
- WOŁK A., 1998, Leśnictwo w dziełach ks. Krzysztofa Kluka, „Sylwan”, R. 142 nr 1, s. 105–113.
- KLUK J.K., 1795, *ZWIERZĄT DOMOWYCH I DZIKICH osobiwie kraiovych, historyi naturalnej początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych, chowanie, rozmnażanie, chorob leczenie, dzikich łowienie, oswowienie, zażycie. szkodliwych zas wygubienie. Tom I. z figurami o zwierzętach ssących. Przez x. Krzysztofa Kluka Kanonika Kruswickiego, Dziekana Drohickiego, Proboszcza Ciechanowieckiego, Warszawa.*
- ŻABKO-POTOPOWICZ A., 1976, Leśnictwo w dziełach Kluka, [w]: Krzysztof Kluk. Przyrodnik i pisarz rolniczy, red. J. Babicz, W. Grębecka, S. Inglot, PAN, s. 25–30.

MNIEJ ZNANE WSKAZÓWKI KS. JANA KRZYSZTOFA KLUKA DOTYCZĄCE LEŚNICTWA

Streszczenie

Ks. Jan Krzysztof Kluk jest autorem pierwszego oryginalnie polskiego dzieła z dziedziny leśnictwa – nazwanego „pierwszym polskim podręcznikiem leśnictwa” („Roślin potrzebnych...”, tom 2, rozdziały: od 3 do 7, numery: od 176 do 430.). Są dwa inne jego dzieła w których pojawiają się informacje o leśnictwie warte zauważenia: 1/ „Dykcjonariusz roślinny”, w którym zawarty jest „§. 3. Lasy, Budowa, Opał, Roboty różne z Drzew” oraz wskazówki do hodowli drzew rosnących w lasach. 2/ „Zwierząt domowych i dzikich ...” w którym opisuje rolę zwierząt dzikich w biocenozie leśnej oraz ich przydatności dla gospodarki leśnej i łowieckiej, a także zadania leśników i łowczych. Wskazuje też, że wiedza przyrodnicza i przykazania Boskie są fundamentem na którym należy budować gospodarkę narodową.

Słowa kluczowe: leśnictwo, historia leśnictwa, literatura leśna, łowiectwo, hodowla lasu

LESS KNOWN TIPS FROM FR. JAN KRZYSZTOF KLUK CONCERNING FORESTRY

Summary

The summary of Fr. Jan Krzysztof Kluk is the author of the first original Polish work in the field of forestry – called „the first Polish forestry manual” („Plants needed...”, Tom II, Rodz. 176 to 430). There are two other works of his which contain information about forestry worth noting: 1/ „Plant Dictionary”, which contains „§. 3. Forests, Construction, Fuel, Various Works of Trees” and tips for breeding trees growing in forests. 2/ „Pets and wild animals ...” in which he describes the role of wild animals in forest biocenosis and their suitability for forest and hunting management, as well as the tasks of foresters and hunters. It also points out that natural knowledge and divine commandments are the foundation on which to build a national economy.

Keywords: forestry, forestry history, forest literature, hunting, forest breeding